

Natalia Partyka zdała egzamin na prawo jazdy

Tenisistka stołowa z Gdańska wkrótce będzie mogła zamienić pociąg na własne auto. Wczoraj, za pierwszym podejściem, zdała egzamin na prawo jazdy. – Wreszcie stanę się bardziej niezależna – cieszy się pingpongistka, która z powodu niepełnosprawności jeździła samochodem z automatyczną skrzynią biegów. – Dlatego egzamin był w Gdyni. Tamtejszy ośrodek niedawno kupił takie auto – wyjaśnia Natalia.

Sprawdzian umiejętności zaczęła około dziesiątej rano testem wiedzy teoretycznej. – Tylko pierwsze pytanie, związane z postojem sprawiło mi problem, resztę rozwiązałam błędnie. Potem wsiadłam do samochodu. Po łuku pojechałam strasznie krzywo, ale zmieściłam się w liniach – śmieje się pingpongistka. Było jeszcze ruszanie na wzniesieniu, co w przypadku samochodu z automatyczną skrzynią biegów raczej nie nastęrcza problemów, bo takie auto zwyczajnie... nie może się stoczyć.

– Trochę nerwów było, ale raczej na teorii i placu manewrowym niż podczas jazdy po mieście. W czwartek był bardzo duży ruch i pewnie dlatego egzaminator wybierał raczej boczne ulice. Na koniec usłyszałam, że dobrze sobie radzę za kierownicą. Cieszę się, że mam to już za sobą – oddycha z ulgą Partyka. Teraz 20-latkę została jeszcze najprzyjemniejsza czynność

związana z wyrobieniem prawa jazdy – zakup samochodu. – Na początku myślałam o jakimś używanym, ale znalezienia takiego automatu w dobrym stanie za rozsądną cenę wcale nie jest proste. Pojeździliśmy z tatą po salonach i chyba zdecyduję się na opla astrę – mówi Natalia, którą już za niecałe trzy tygo-

dnie czeka występ w mistrzostwach świata w Jokohamie. – Tam nerwy będą pewnie większe, zwłaszcza w decydujących setach przy 9:9 – śmieje się. Wcześniej razem z koleżankami z kadry Xu Jie i Li Qian potrenują kilka dni w Pekinie, aby zaaklimatyzować się w Azji.

WOJCIECH OSIŃSKI



foto © Rafal Jonik (2)

» To co pod maską auta nie jest już tajemnicą dla Natalii Partyki



» Przed jazdą Partyka denerwowała się mniej niż przed ważnym meczem